

INFORMATOR WYDZIAŁOWY

Wydział Matematyki i Informatyki UAM, ul. Matejki 48/49, 60-769 Poznań

luty 1995

Na posiedzeniu Rady Wydziału w dniu 20.01.1995 Dziekan prof. dr hab. Michał Karoński poinformował o wykonaniu budżetu w 1994 roku oraz o prowizorium budżetowym na 1995 rok. W roku 1994 przychody Wydziału wyniosły 5.017 mln złotych. Wydano: na działalność statutową 1.825 mln, na badania własne 675 mln, na działalność dydaktyczną 1.847 mln, na Bibliotekę Wydziału 660 mln. Prowizorium budżetowe na 1995 rok przewiduje dochody w wysokości 364,5 tys. (nowych) złotych. Złożą się na nie: dotacja KBN na działalność statutową oraz na badania własne, dotacja na działalność dydaktyczną oraz dochody ze studiów płatnych. Wydatki zaplanowano następująco: działalność statutowa 157 tys., badania własne 72,5 tys., działalność dydaktyczna 147 tys., studia płatne 20 tys., Biblioteka Wydziału 70 tys.

* * * * *

Dziekan przedstawił również informację o stanie prac nad budową sieci komputerowej. Tam gdzie było to możliwe, komputery zostały już podłączone. Planuje się, że w przyszłości w każdym pokoju znajdować się będzie co najmniej jeden komputer podłączony do sieci oraz że pracownicy zamiast z komputera IBM 3270 korzystać będą z serwera **math.amu.edu.pl**. Wszelkie informacje na Wydziale przesyłane będą wtedy drogą elektroniczną. W planie jest również zainstalowanie drukarki sieciowej (znajdować się ona będzie w holu na III piętrze).

* * * * *

Na tym samym posiedzeniu Prodziekan prof. dr hab. Zbigniew Palka przedstawił informację o przebiegu prac nad reformą studiów na Wydziale.

* * * * *

Prodziekan prof. dr hab. Jerzy Kaczorowski poinformował Radę Wydziału o ustanowieniu dwóch grantów wydziałowych, których celem jest wspieranie finansowe pracowników ze stopniem naukowym doktora przygotowujących rozprawy habilitacyjne. Co roku przyznawane będą w drodze konkursu dwa granty, każdy na okres dwóch lat, w wysokości 50 mln (starych) złotych. Mogą one być wykorzystane na rozwój kontaktów naukowych (konferencje), zakup literatury, drobnego sprzętu, oprogramowania itp.

* * * * *

Prodziekan doc. dr hab. Magdalena Jaroszewska poinformowała o ustanowieniu wydziałowych grantów dydaktycznych. W tym roku przeznaczono na nie 100 mln (starych) złotych. Będą one przyznawane na okres jednego roku na badania nad procesem dydaktycznym, na przygotowywanie materiałów dydaktycznych oraz na prace nad skryptami. Część przyznanych w ramach tych grantów sum będzie można przeznaczyć na honoraria.

* * * * *

Rada Wydziału na posiedzeniu w dniu 20.01.1995 zaopiniowała pozytywnie wniosek dra Jerzego Jaworskiego o przedłużenie zatrudnienia o dalsze trzy lata.

* * * * *

Mgr Edyta Szymańska otrzymała wyróżnienie w zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Informatyczne konkursie na najlepszą pracę magisterską z zakresu informatyki.

* * * * *

W lutym przeprowadzona zostanie ocena pracowników naukowo-dydaktycznych. Podlegać jej będzie 14 pracowników naszego Wydziału.

Z historii ...

Sto lat temu, w marcu 1895 roku David Hilbert objął stanowisko profesora zwyczajnego na Uniwersytecie w Getyndze. Piastował je do przejścia na emeryturę w 1930 roku (zmarł w roku 1943). W tym okresie — w dużej mierze dzięki Hilbertowi — Getynga stała się jednym z czołowych ośrodków matematyki. Spełniły się w ten sposób oczekiwania, jakie z przejściem Hilberta z Królewca (gdzie był profesorem) do Getynki wiązał Felix Klein. W liście, opatrzonym adnotacją „Ściśle poufne” z dnia 6 grudnia 1894 roku informował on Hilberta, że Weber przechodzi do Strassburga i że w związku z tym powstaje wakat. Zapewniał też w nim: „Nie mogę co prawda przewidzieć wyników [prac odpowiedniej komisji rady wydziału — R.M.], ale chciałbym Pana poinformować, że postaram się, by nie powołano nikogo innego, tylko Pana. Jest Pan człowiekiem, którego mi potrzeba jako uzupełnienia naukowego — a to dzięki kierunkowi, w jakim idą Pańskie prace, dzięki sile Pańskiego myślenia matematycznego i dzięki temu, że jest Pan w środku swych twórczych lat. Liczę na to, że nada Pan nowy impuls tutejszej szkole matematycznej, która rozwija się znakomicie i jak się wydaje dalej będzie się dobrze rozwijać — a może nawet wyrwie Pan na mnie samego jakiś odmładzający wpływ.” Hilbert odpowiedział w liście z dnia 8 grudnia: „Pański list był dla mnie ogromnie radosną niespodzianką; otwiera on przede mną perspektywy, o urzeczywistnieniu których mogłem marzyć jedynie w bardzo dalekiej przyszłości i które widzieć mogłem jedynie jako punkt dojścia moich wysiłków. Rzecz jasna przyjmę bez wahań i z wielką radością powołanie [na stanowisko profesora — R.M.] do Getynki.” Hilbert bardzo długo pracował nad tym listem skreślając rozmaite fragmenty i zmieniając je. Gdy list był już gotowy dał go, jak to zwykł był czynić, do przepisania najładniejszym charakterem pisma swej żonie. Kilka dni później, dokładnie 20 grudnia, Klein donosił Hilbertowi w liście o pomyślniej decyzji komisji i powołaniu go na stanowisko profesora zwyczajnego w Getyndze. Państwo Hilbertowie przeprowadzili się do Getynki w marcu 1895 roku — prawie sto lat po tym, jak jesienią 1795 roku przybył tu Carl Friedrich Gauss.

R.M.

Na posiedzeniu w dniu 30.01.1995 Senat powołał członków Konwentu Godności Honorowych UAM. Zostali nimi profesorowie J. Konarski, H. Orłowski, J. Pajewski, Z. Pająk

oraz Z. Ziemiński. Przewodniczącym Konwentu jest Rektor Uniwersytetu. Konwent pełni rolę ciała opiniującego wstępnie wnioski o nadanie tytułu doktora honoris causa UAM.

* * * * *

Na posiedzeniu w dniu 30.01.1995 Senat negatywnie ustosunkował się do projektu ustawy o wyższych szkołach zawodowych. Szkoły takie miałyby być tworzone niezależnie od istniejących już uczelni wyższych, studia w nich winny trwać nie mniej niż 7 semestrów (w tym jeden semestr praktyki zawodowej), a do obowiązków pracowników takiej szkoły nie należało by prowadzenie badań naukowych. Szkoły na stanowiska profesorów kontraktowych, wykładowców i asystentów zatrudniać miałyby osoby ze „... znaczącym doświadczeniem zawodowym uzyskanym w czasie ... pracy poza szkolnictwem wyższym”. Senat zwrócił uwagę, że szkolnictwo wyższe na poziomie zawodowym jest już rozwijane na studiach licencjackich i w tzw. collegach, w obu przypadkach w ścisłym związku z istniejącymi państwowymi uczelniami wyższymi. W związku z dużymi brakami w finansowaniu tych uczelni, powoływanie od podstaw nowego typu uczelni wyższych może jedynie doprowadzić do jeszcze większego ograniczenia funduszy na państwowe szkolnictwo wyższe.

* * * * *

20.01.1995 na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie odbyła się dyskusja panelowa pod tytułem: „Czy politycy zdradzili naukę?” Spotkanie zorganizowała redakcja *Polityki* razem z *Forum Akademickim*. Na wstępie redaktor *Forum* Dariusz Jaworski odmalował skalę zapaści szkolnictwa wyższego: nakłady na tę dziedzinę zmalały z 1,5 proc. produktu krajowego brutto w 1990 roku do 0,75 proc. w roku bieżącym. W tym samym czasie liczba studentów wzrosła dwukrotnie, a liczba wykładowców nie zmieniła się. „Szkolnictwu wyższemu brak nie tylko środków z budżetu, ale głównie woli polityków, by w nie inwestować. „Strategia dla Polski” to strategia słów” skonstatował Jaworski. Prof. Janusz Czapiński z Uniwersytetu Warszawskiego, który na jesieni zainicjował słynny „jednoosobowy strajk” powiedział: „Niewiele to dało. Tylko wicepremier Kołodko dołożył 300 mld do budżetu szkolnictwa wyższego”. Profesor Czapiński proponował tworzenie silnego lobby nauki, które mogłoby próbować coś wymóc na politykach. Obecnie na spotkaniu wicepremiera Grzegorza Kołodkę pytano, dlaczego wielobilonowe dotacje otrzymuje Bank Gospodarki Żywnościowej? Czy warto dotować bankrutujący przemysł, upadające rolnictwo? Prof. Kołodko nie odpowiedział na te pytania. Stwierdził natomiast: „Nakłady na szkolnictwo wyższe zwiększają się. Złośliwi mówią, że to dlatego, że ja tam niedługo wrócę.” Dodał też: „Najpierw reformy, potem pieniądze”. Podsumował zaś swą wypowiedź słowami: „Odwaga cywilna nie polega na krytykowaniu rządu, tylko na konkurowaniu o pieniądze z innymi grupami. My możemy już zwiększać nakłady na szkolnictwo wyższe. Bo dzięki pracy rządu (...) mamy już wzrost gospodarczy. Ale zapowiadam, że jeśli nie przeprowadzę przez Sejm zmiany zasad waloryzacji rent i emerytur od przeszłego roku, to nie będzie możliwe zwiększenie nakładów na szkolnictwo wyższe.” Prof. Iwo Pollo, rektor Politechniki w Lublinie i przewodniczący konferencji rektorów w tym mieście powiedział: „Środowisko akademickie bulwersują nie tylko finanse, chociaż żadna restrukturyzacja nie pomoże przy tak niskim poziomie dotacji. Nasza kadra gwałtownie się starzeje, a młodzież nie garnie się do źle opłacanej pracy. (...) Ostatnio poruszyło nas stanowisko Banku Światowego i kilku innych instytucji międzynarodowych, jakoby w Polsce nie warto było inwestować w naukę. A jeżeli potrzebujemy nowych rozwiązań

technicznych, to możemy zwrócić się o pomoc do krajów bardziej rozwiniętych. Czy nasi politycy zgadzają się z tym?” Prof. Kazimierz Przybysz, wiceminister edukacji, stwierdził: „Co do przyszłości szkolnictwa wyższego jestem umiarkowanym optymistą. Przeciętna płaca wzrośnie z 4 mln 800 tys. zł w ub. roku do 6 mln 150 tys. zł w bieżącym, budżet rokuje dobrze.” [Dodajmy, że przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wyniosło w grudniu ubr. 7 mln 426 tys. zł — M.K. & R.M.]

Cytat

W społeczności getyngeskiej (...) profesor był półbogiem świadomym swego wysokiego stanowiska. Odnosiło się to do wszystkich profesorów, a jeszcze bardziej do ich żon.

Można było przyjść w odwiedziny do Hilberta, do jego ogrodu. Spędzał tam czas zajmując się ogrodnictwem, a w przerwach między ogrodnictwem i innymi drobnymi tego typu robotami podchodził do długiej, ponad sześciometrowej tablicy w ogrodzie, przysłoniętej daszkiem tak, że nawet w czasie deszczu mógł koło niej chodzić tam i z powrotem, zajmując się matematyką w przerwach między okopywaniem grządek.

Interesujący był Hilbert jako nauczyciel, jako odpowiedzialny, a raczej nieodpowiedzialny, nauczyciel. (...) Podam na przykład taki wypadek. Dwie dziewczyny były z początku bardzo źle traktowane przez Hilberta, nie rozumiały nic. Hilbert chciał je wyrzucić z seminarium, lecz pewnego razu odwiedziły go w niedzielę i przyniosły wspaniałą wątrobiankę dla psa. Tym zaskarbiły sobie serce Hilberta. Nie studiował szczegółowo ich prac, a w jakiś sposób w stosunkowo krótkim czasie uzyskały pożądany tytuł. I tego typu wypadki miały przez cały czas miejsce.

Podobnie przy egzaminach ustnych. (...) Jest stara zasada prawa rzymskiego: „In dubio absolvo” (w razie wątpliwości uniewinniam). Ponieważ Hilbert miał często wątpliwości, trudno było u niego oblać egzamin. (...) Dodam, że pokpiwał z francuskiego systemu starania się o uzyskanie tzw. obiektywnego sądu o studencie. To nie miało dla niego żadnego sensu.

R. Courant, „Wspomnienia z Getyngi”,
Wiadomości Matematyczne 18 (1974), 146–157.

Każdy bieżący i poprzedni numer „Informatora Wydziałowego” jest dostępny w WWW pod następującym adresem URL:

- <http://www.amu.edu.pl/amu/matematyka/info.html> (numer bieżący),
- <http://www.amu.edu.pl/amu/matematyka/info-old.html> (numer z poprzedniego miesiąca).

C. Radhakrishna Rao, Statystyka i prawda, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, ss. 170, z angielskiego tłumaczyli M. Abrahamowicz i M. Męczarski (oryginał angielski: Statistics and Truth. Putting Chance to Work, Council of Scientific and Industrial Research, New Delhi 1989, second enlarged edition).

Statystyka to matematyka i matematyczna metodologia nauk empirycznych zarazem. Autor, znakomity statystyk amerykański pochodzenia hinduskiego, doktor honoris causa UAM, w sposób dostępny i pasjonujący opowiada o wszystkich aspektach statystyki. Czytelnik znajdzie tu rozważania o determinizmie i losowości, o roli statystyki w tworzeniu i weryfikacji teorii, o wnioskowaniu indukcyjnym, elementy analizy danych, budowy modeli i wnioskowania statystycznego. Książka zawiera liczne, ciekawe przykłady z różnych dziedzin życia. Egzemplarz wydania pierwszego, ofiarowany mi przez Autora w Poznaniu w roku 1991, przeczytałem z ogromnym zaciekawieniem. Preczytałem tę książkę również w wersji polskiej. Co będę robił teraz? Preczytam ją jeszcze raz — czyta się bowiem znakomicie.

Prof. dr hab. Mirosław Krzyśko

W styczniu odbyły się następujące wykłady gościnne:

26.01. Prof. Max Urchs (Uniwersytet w Lipsku, RFN) — O logikach parakonsystentnych.

24.01. Prof. Valery Poleskij (Rosyjska Akademia Nauk, Moskwa) — „The best possible bounds for the probability of connectedness of networks”.

* * * * *

Dnia 2.02.1995 prof. Aleksander Šostak z Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze wygłosi wykład pt. „On some topological properties defined in terms of clopen covers”.

* * * * *

Mgr Lasha Kokilaszwili (Gruzja) gościł w dniach 25.–29.01.1995 w Zakładzie Teorii Funkcji Rzeczywistych.

* * * * *

Dr Leszek Skrzypczak w dniach 1.02.–31.08.1995 będzie prowadzić badania naukowe na Uniwersytecie im. F. Schillera w Jenie (RFN).

* * * * *

Mgr Jacek Marciniak w dniach 1.02.–31.07.1995 przebywać będzie w Laboratoire d’Informatique pour la Mécanique et les Sciences de l’Ingénieur (LIMSI/CNRS). Mgr Marciniak będzie stypendystą rządu francuskiego, swoją pracę doktorską z informatyki przygotowuje w systemie co-tutelle.

W tym roku przypada stulecie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. W związku z tym poprosiliśmy o okolicznościową notatkę prof. dra hab. Jana Woleńskiego z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Profesor Woleński jest autorem obszernej monografii *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska* wydanej przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe w 1985 roku. Angielska wersja tej książki *Logic and Philosophy in the Lvov-Warsaw School* ukazała się w roku 1989 nakładem Kluwer Academic Publishers.

M.K. & R.M.

Stulecie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej

15 listopada 1895 r. odbył się pierwszy wykład Kazimierza Twardowskiego jako profesora filozofii w Uniwersytecie Lwowskim. Twardowski (1866–1938), uczeń Brentany, przyjechał do Lwowa po studiach, doktoracie i habilitacji w Wiedniu z mocnym postanowieniem stworzenia polskiej szkoły filozofii naukowej, naukowej w duchu brentanizmu. Był bardzo wybitnym nauczycielem i w trakcie swej ponad trzydziestoletniej działalności jako czynny profesor wychował wielu uczniów, m.in. ponad trzydziestu profesorów uniwersyteckich. Cieszył się w Polsce wielkim szacunkiem, czego dowodem były m.in. dwa (Uniwersytet Poznański i Uniwersytet Warszawski) doktoraty honoris causa.

Twardowski osiągnął swój cel i stworzył w Polsce szkołę filozoficzną, powszechnie zwaną lwowsko-warszawską. Można ją ujmować szerzej i wężiej. W rozumieniu szerszym szkoła lwowsko-warszawska obejmuje prawie wszystkich uczniów Twardowskiego i bardzo wielu uczniów jego uczniów (razem około 100 osób). Była to grupa zjednoczona nie tyle jakimiś twierdzeniami filozoficznymi, ale stosunkiem do filozofii i sposobem jej uprawiania. Należeli do niej przedstawiciele rozmaitych profesji filozoficznych i nie tylko filozoficznych: logicy, estetycy, historycy literatury, językoznawcy . . . Na ogół jednak szkoła lwowsko-warszawska jest rozumiana wężiej, mianowicie jako formacja złożona z logików i logiczujących filozofów. Metafilozofia Twardowskiego, kładąca nacisk na jasność myśli i ich należyte uzasadnienie, na pewno sprzyjała kultywowaniu semantyki, logiki formalnej i metodologii nauk. Twardowski rychło znalazł studentów zainteresowanych tą problematyką, a należeli do nich m.in. Kazimierz Ajdukiewicz, Tadeusz Czeżowski, Tadeusz Kotarbiński, Stanisław Leśniewski, Jan Łukasiewicz i Zygmunt Zawirski.

W 1915 r. władze niemieckie zgodziły się na otwarcie uniwersytetu w Warszawie. Łukasiewicz otrzymał w nim katedrę filozofii i rozpoczął wykłady z logiki. Zostały one bardzo dobrze przyjęte przez studentów matematyki. W tym samym czasie Zygmunt Janiszewski zaproponował, aby matematycy polscy skoncentrowali się na teorii mnogości, topologii oraz ich zastosowaniach do matematyki. Problematyka logiki matematycznej i podstaw matematyki w naturalny sposób wiązała się z programem Janiszewskiego, który rychło stał się programem badawczym Polskiej Szkoły Matematycznej. Łukasiewicz i Leśniewski zostali profesorami na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym i rozpoczęli tworzenie Warszawskiej Szkoły Logicznej, w której z czasem znaleźli się Alfred Tarski, Adolf Lindenbaum, Stanisław Jaśkowski, Mordechaj Wajsberg, Moses Presburger, Bolesław Sobociński, Jerzy Śłupecki i Andrzej Mostowski. Grupa ta stała się najbardziej znaną częścią szkoły lwowsko-warszawskiej i już na przelomie lat dwudziestych i trzydziestych zadziwiła świat swymi wynikami.

Gdyby szukać filozofa, który jednoczyłby w sobie najbardziej typowe cechy członka szkoły lwowsko-warszawskiej, to wybór padłby chyba na Kazimierza Ajdukiewicza, profesora logiki w Warszawie (1926–1928 i 1955–1963), profesora filozofii we Lwowie (1928–

–1939) i profesora logiki w Poznaniu (1945–1955; jego poprzednikiem w latach 1928–1937 był Z. Zawirski), a także rektora Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1948–1952 (zwa-
no go wtedy Kazimierzem Wspaniałym). Ajdukiewicz zasłużył się dobrze logice nie tylko
przez jej nauczanie, ale również przez swe wyniki. Napisał pierwszą w Polsce pracę z
podstaw matematyki (*Z metodologii nauk dedukcyjnych*, Lwów 1921), gdzie podał pro-
stą wersję twierdzenia o dedukcji. Potem podał definicję szczególnego przypadku pojęcia
wynikania logicznego oraz reguły indukcji nieskończonej (tzw. ω -reguły). Przede wszyst-
kim jednak, dzięki epokowej pracy z 1936 r. stał się pionierem gramatyk kategorialnych.
Był również jednym z najwybitniejszych, nie tylko w Polsce, przedstawicieli tego kierunku
filozofii analitycznej, który polega na wykorzystaniu logiki w filozofii.

Prof. dr hab. Jan Woleński

Opracowanie Informatora: Maciej Kandulski (mkandu@plpuam11.amu.edu.pl)
Roman Murawski (rmur@plpuam11.amu.edu.pl)